

**Oświadczenie złożone  
przez senator Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską  
na 8. posiedzeniu Senatu  
w dniu 30 marca 2020 r.**

Nasza codzienność się zatrzymała, nasz dotąd zwykły świat od kilku tygodni jest jakby nie nasz. Obserwujemy to, co się dzieje wokół, co dzieje się z nami, z naszymi przyzwyczajeniami i codziennymi rytuałami. Okazało się, że brakuje nam prostych rzeczy, że są rzeczy, których teraz nie możemy wykonać. Wokół jest pusto, jesteśmy bez bliskich, znajomych, sąsiadów i przyjaciół. Odczuwamy brak bliskości, zwykłego podania ręki. Nawet nasz wzrok, zwykle serdeczny, stał się nadzwyczaj ostrożny i podejrzliwy. Najtrudniejsza jest świadomość, że niestety tak niewiele od nas zależy, że ktoś, a w tym przypadku coś, za nas decyduje. Decyduje o naszym życiu, o codzienności, o przeżywaniu wspólnych radości, o byciu razem, o naszej pracy i naszych obowiązkach. Po raz pierwszy w naszym życiu nie mamy na nie do końca wpływu.

Każdego dnia z niepokojem śledzimy kolejne doniesienia o osobach zakażonych i o tych przebywających w kwarantannach. Smutek wywołują informacje o tych, którzy przegrali walkę o życie z tym okrutnym przeciwnikiem. Nasz dzisiejszy świat to my i nasi bliscy, drżenie o ich bezpieczeństwo i spokój.

Tymi, którzy niestety na myślenie o sobie, o swoim komforcie i spokoju nie mają czasu – przypuszczamy, że teraz mogą nawet nie mieć na to sił – są lekarze i pielęgniarki, ratownicy medyczni, salowe, laboranci, technicy. To im i całemu personelowi medycznemu oraz tym wszystkim, którzy trwają na pierwszej linii frontu i przy niewiarygodnym wysiłku ratują nasze zdrowie i życie, z tego miejsca, z Senatu Rzeczypospolitej Polskiej mówimy dzisiaj: dziękujemy. To słowo najprostsze, ale kiedy mówią je setki, tysiące, miliony Polaków, brzmi ono dostatecznie mocno, byście wszyscy je usłyszeli. Nasze brawa wyklaskiwane przez okna i balkony niech w tych dniach będą dla was sygnałem, że jesteśmy z wami, że myślimy o was i wspieramy was wszystkich, jak możemy. Wierzmy, że przyjdzie moment po tym koszmarnym czasie, kiedy będziemy mogli wam za to wszystko po stokroć podziękować. Jesteście dla nas bohaterami naszej codzienności, tymi, którzy niosą nadzieję i spokój. Wiemy, że każdego dnia borykacie się z najprostszymi problemami, z brakiem podstawowych środków ochrony, które dostatecznie by was zabezpieczyły. Wiemy, że zmagacie się z okrutnym zmęczeniem po wielogodzinnych dyżurach. Wiemy też, że czasami nasz brak odpowiedzialności i strach przed powiedzeniem prawdy narażają wasze zdrowie i życie. Prosimy, wytrzymajcie, kumulujcie siły, by w tym najtrudniejszym dla nas i świata czasie udźwignąć ciężar odpowiedzialności za nas wszystkich. Raz jeszcze najmocniej z całego serca dziękujemy.

Dziękujemy też wszystkim z państwa, którzy każdego dnia, narażając swoje zdrowie, pracują, byśmy mogli w tym nienormalnym czasie zachować choć pozory normalności. Nie zdołam na pewno podziękować wszystkim, ale spróbuję choć części z państwa. Dziękuję wolontariuszom, którzy każdego dnia wspierają osoby starsze, samotne i potrzebujące pomocy, wolontariuszom, którzy szyją maseczki i drukują przyłbice na drukarkach 3D. Dziękujemy nauczycielom, farmaceutom, sprzedawcom, kierowcom, policjantom, strażakom, żołnierzom, kasjerkom, listonoszom, kurierom, samorządowcom, którzy dźwigają naszą wspólną codzienność, i każdemu, kto dobrym słowem, życzliwością, być może jednym uśmiechem więcej niż zwykle służy wsparciem, dzięki któremu ten czas choć momentami jest do zniesienia.

Ja szczególnie serdecznie dziękuję pani Janinie, dziewięćdziesięciosześcioletniej mieszkance Świdnicy, która włączyła się do akcji pomocy i szyje maseczki. Pani Janino, głębokie ukłony i wyrazy ogromnej wdzięczności.

Dziękuję osobiście harcerzom z Wałbrzycha i Świdnicy, a także pracownikom wałbrzyskiego MOPS, z którymi na co dzień w tym czasie pomagamy osobom starszym. Dziękuję radnym rad miejskich Wałbrzycha i Świdnicy. Trzymajcie się! Za chwilę wracam. Będziemy dalej pracować i wspierać wszystkich tych, którzy potrzebują pomocy.

Wszyscy mocno wierzymy, że za jakiś czas uda nam się wrócić do normalności, że znów odważymy się żyć. Czy przestaniemy się bać? Czy wyrzucimy z siebie strach i wszelkie obawy? Tego nie wiemy. Bardzo chcemy, żeby tak było. Wierzmy mocno, że ten stan niedługo minie, a nam uda się szybko wymazać go z pamięci.

Dziękując wszystkim, którzy są z nami każdego dnia, zrobmy wszystko, byśmy wyszli z tego koszmaru mocniejsi, mądrzejsi i bardziej przewidujący. Inni wyjdą może lepsi. To dzisiaj możemy obiecać wszystkim naszym bohaterom codzienności. Niech dzisiaj będzie to wyraz naszej wdzięczności.

Agnieszka Kołacz-Leszczyńska